

6 marca 2024



## Porody francuskie w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym

**Zabiegi cesarskiego cięcia metodą FAUCS, nazywane porodem francuskim wykonywane są od niedawna w Klinice Położnictwa i Ginekologii, Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. - Ta metoda jest zdecydowanie mniej obciążająca dla pacjentki i bezpieczna, zarówno dla rodzącej, jak i dziecka. Pozwala mamie już po kilku godzinach wrócić do sprawności - opisuje kierujący kliniką, dr n. med. Grzegorz Świercz.**

Jak informuje, w WSZ przeprowadzono już kilka tego typu zabiegów. Pacjentki i ich dzieci czują się dobrze. Dr Grzegorz Świercz podkreśla, że lekarze do przeprowadzenia porodów francuskich przygotowywali się przez kilka miesięcy. Przeszli szereg szkoleń, między innymi w Nicei. W tej grupie znaleźli się ginekolodzy - położnicy: dr. n. med. Daniel Wolder oraz

lek. med. Anna Błażuk-Fortak a także fizjoterapeuta, dr n. med. Agata Michalska.

- W całej Polsce jest tylko kilka klinik, w których przeprowadza się tego typu zabiegi - mówi Grzegorz Świercz.

Jak dodaje, nowa metoda polega na połączeniu cesarskiego cięcia z porodem siłami natury. Na początku nacinana jest skóra brzucha, a w drugim etapie korzysta się ze współpracy z rodzącą - kobieta przeżywa, jak podczas porodu naturalnego.

- Znieczulenie obejmuje obszar poniżej pępka do palców u stóp. Jest krótkotrwałe. Dzięki temu, pacjentka może wstać i chodzić już po 2-3 godzinach od porodu, oddawać mocz bez cewnika, a także jeść, czy wziąć prysznic - tłumaczy dr n. med. Daniel Wolder.

Dodaje, że pod względem chirurgicznym, nowa technika różni się znacząco od klasycznego cesarskiego cięcia.

- Pierwszym krokiem jest pionowe nacięcie powięzi mięśni prostych brzucha, zgodnie z kierunkiem włókien mięśniowych, podczas gdy w klasycznym cesarskim cięciu, powięź jest cięta poziomo. Następnie, mięśnie są rozdzielane ręcznie, otrzewna jest omijana, aby dotrzeć bezpośrednio do macicy. To zapewnia organom ochronę przed potencjalnymi uszkodzeniami. W ten sposób unika się też podrażnienia, związanego z wyciekami krwi i płynu owodniowego. Dziecko przychodzi na świat poprzez niewielkie nacięcie macicy, co sprzyja lepszemu gojeniu się blizny w tym miejscu - informuje dr n.med. Daniel Wolder.

Dr Grzegorz Świercz dodaje, że na razie, do francuskich porodów są kwalifikowane pacjentki, które rodzą po raz pierwszy i mają wskazania do planowego cięcia cesarskiego, ale ta grupa z czasem będzie rozszerzana.

Kierownik Kliniki Położnictwa i Ginekologii podkreśla, że podczas francuskich porodów, w parciu pomaga kobiecie specjalny ustnik, nazywany potocznie gwizdkiem.

Dr n med. Agata Michalska, wyjaśnia, że gwizdek Winner flow stosuje się, aby pozwolić matce i dziecku na zdobycie doświadczeń podobnych do występujących podczas porodu naturalnego. Gwizdek wkłada się pacjentce do ust i podczas wydobywania płodu, kobieta musi w niego dmuchać, wykonywać oporowany wydech. - Dłuższy wydech wpływa na ustawienie przepony, aktywizuje mięśnie brzucha i generuje siłę wypierającą ułatwiającą wydobycie dziecka - dodaje Agata Michalska, która zapowiada, że gwizdek będzie w klinice wykorzystywany również u pacjentek rodzących drogami natury.

Specjaliści podkreślają, że bardzo ważne jest, iż po tym rodzaju porodu mama szybko może

zaopiekować się dzieckiem. Szybciej nawiązywany jest kontakt.

French Ambulatory Cesarean Section, to odmiana cesarskiego cięcia powstała we Francji. Opracowana została przez doktora Denisa Faucka. Pierwsze cięcia cesarskie metodą FAUCS zostały przeprowadzone pod koniec lat 90. ubiegłego wieku.